

OPIEKUN KATOLICKI

Rocznik XIX.

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Nr. 17.

Gliwice, (Gleiwitz), dnia 23-go Kwietnia 1892.

„Opiekun Katolicki“ (dawniej „Gazeta Górnoszlącka“) wychodzi raz na tydzień co sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 60 fenów, w Austrii z przesyłką 50 centów; w Ameryce pół dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „OPIEKUNA KATOLICKIEGO“ w GLIWICACH (Gleiwitz Pfarrstrasse 20). Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja i Administracyja „Opiekuna“ w Gliwicach jako też i we Wrocławiu Rudolf Mosse, oraz Haasenstein i Vogler w Berlinie i Hamburgu — W Warszawie Rajchman i Fremdler, ulica Senatorska Nr. 22. — W Frankfurcie n. M. Daube i Comp — W Paryżu i na całą Francyją A. Sławiński, Paris, Rue Véseléy Nr. 3. — Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone. — Tłómaczenia uskuteczniają się bezpłatnie.

Gliwice, 22 go Kwietnia.

„Schlesische Volkszeitung“ o wartości szkoły terażniejszej dla dzieci polskich.

Dla ogromnej wielkości polskiej ludności przestała być szkoła od lat dwudziestu miejscem oświecenia, kształcenia i uobyczajania. Wolen jestem od wszelkiej przesady, jeżeli polegając na dokładnej znajomości tutejszych stosunków wiejskich, takie stawiam twierdzenie. Znane mi są przykłady, w których chłopcy i dziewczęta po siedmioletnim pobycie w szkole nie znały ani początków nauki, a nadto, skutkiem tyloletniego dręczenia i dokuczania w języku im niezrozumiałym na całe życie nabrały nienawiści i wstrętu do szkoły i nauki. Zamierzam jeden tylko fakt charakterystyczny przytoczyć. Przyjąłem w służbę dziewczę czternastoletnie, które, mimo że siedm lat do szkoły uczęszczało, ani po polsku ani po niemiecku, ani płynnie czytać ani pisać nie umiało. Pełen zdziwienia pytam go się: „Coście robiły w szkole? „Siedziałyśmy“ — odpowiedziało dziewczę — „nauczyciel gadał coś do nas, lecz myśmy go nie rozumiały; niekiedy bił on nas lecz myśmy nie wiedziały za co i tak uchodził rok za rokiem, aż mnie wreszcie ze szkoły zwolniono.“ Sądziłby kto, że owe dziewczę jest bardzo tępe i niezdolne do jakiegokolwiek nauki. Przeciwnie. W pół roku w mym domu nauczyła się ona nie tylko płynnie po polsku czytać, lecz

nabrała i nieodzownych wiadomości elementarnych w niemieckim języku.

Jeżeli nauczyciele i inspektorzy szkolni twierdzą i raportują, że nauka bez uwzględnienia języka ojczystego jest pożyteczną albo nawet możliwą, wtedy winienem otwarcie wypowiedzieć, że jest to fałszywem twierdzeniem wbrew własnemu przekonaniu.

Przez cały czas walki kulturalnej usunięto nadto zupełnie wpływ duchownego na szkołę. Większa część nauczycieli uważa za chańbę choćby tylko poważać swego proboszcza, uważali oni nawet za zasługę i wielką chlubę, jeżeli szkołę całkiem niezależną uczynili od wpływu i powagi miejscowego duszpasterza. Inni znowu, ponieważ sami nie wierzyli w święto prawdy religii, zobojętnili serca młodociane względem Boga i Jego przepisów. Inni zaś szlachetni wychowawcy młodego pokolenia, nie znając ojczystego języka dzieci, kazali w najpomysłniejszym razie wyuczyć się im katechizmu na pamięć, ponieważ nie mogli sami żywem słowem wykładu wychowawców swych uszlachetnić i udoskonalić. Takim sposobem zdziczało jedno pokolenie za drugim. Nie myślę bynajmniej wyzyskiwać nieszczęsnego zajścia w Kościelcu jako politycznego środka agitacyjnego; ubliżałoby to mojej godności chcieć w tym celu posługiwać się ową sztrazliwą zbrodnią. Lecz z głębi mego świętego przekonania wołam do władz królewskich: Zmieńcie system w tutejszych szkołach, póki jeszcze czas po temu, oprzyjcie naukę w szkole

ludowej na języku ojczystym, kaźcie wyklądać dzieciom w polskim języku święte zasady wiary, zaprzestańcie wreszcie używać nadal szkoły jako politycznego eksperymentowania! Wołam o pomoc do władz właściwych zaiste więcej w interesie samego państwa, aniżeli w zamiarze popierania sprawy narodowo polskiej. O lojalnem usposobieniu Polaków powątpiewają dzisiaj tylko pisma i osobistości takie, które nienawiść ku narodowości polskiej pragną wyzyskać w celach brudnych samolubnych, osobistych. Wierutnem jest kłamstwem, jakoby Polacy nie chcieli po niemiecku się uczyć. Nie ma ani jednego polskiego ojca rodziny, któryby nie pragnął gorąco, aby dziecko jego dobrze się wyuczyło po niemiecku; lecz znajomość taką uzyskać można jedynie na podstawie ojczystego języka. Oby głos ten doszedł także do stóp tronu! Wołam więc: Ratujcie, co jeszcze uratować można. Nie podawajcie przecież na zagładę moralną ludności, wynoszącej blisko trzy miliony, ponieważ ona może już w niedalekiej przyszłości oddać pruskiemu państwu, wielkie niepożyte przysługi.

Wojna afrykańska.

Nie tylko Włosi mają bardzo wiele kłopotów ze swemi koloniami afrykańskimi. Ludy afrykańskie dają się we znaki nie tylko Włochom, ale również Francuzom gotują krwawe zapasy. Istotnie w czasach dzisiejszych jest charaktery-

DWAJ BRATOBÓJCY

czyli

KAPLICA W TROCHTELFINGEN.

Podanie dla ludu katolickiego opracowane

7) Przedruk zastrzega się.

Chłopak ten staje się coraz swawolniejszym i wcale niesfornym, że niezadługo sam go ćwiczyć i karcieć będę musiał.

„Co mi gderasz o jakimś rozpieszczeniu,“ odparła niezmordowana gadulska, „ja ci mówię, że tak jest, jak powiadam, ale ty o tej rzeczy tyle rozumiesz, jak jaźwiec o granu na lutni.“ Stróż nadworny musiał milczeć, jeżeli chciał mieć spokój, jednakowoż przypuszczał, że całe posądzenie tylko w złym umyśle Gertrudy polega. Wysoka ta pani miała przecież przy wprowadzeniu się jeszcze co innego do czynienia niż piastować malca, do którego swoje przywiązanie i miłość pocałunkiem i serdecznem uściśnieniem dostatecznie udowodniła.

Odtąd zaczęło się nowe życie w zamku Emmelshofen. Dawna skrzętność jaka za Małgorzaty była, wróciła znowu do grodu. Gospodarstwo, pod dozorem tymczasowej zastępczyni ospale tylko prowadzone, nabrało nowego ruchu

i życia. Także i ubodzy, o których się dotychczas niedbale starano, wystąpili znowu jakby na jaw, a pani Wiltruda była względem nich tak miłosierną, jak sobie tego tylko życzyć mogli. Tylko chorzy ubolewali jeszcze nad stratą Małgorzaty; chociaż bowiem także i Wiltruda chętnie i uprzejmie przychyliła się do wszystkich próśb, które za chorymi do niej zanoszono, to przecież nie działo się to z własnej pobudki. Dla tego też Gertruda zawsze twierdziła, nadczem mąż jej nie miałym gniewem się unosił, gdy mówiła, że nieśmiertelnej pamięci Małgorzata o wiele przewyższyła dobrocią serca Wiltrudę, mimo wszelkiej szkodliwości i dobroczynności którą wyświadcza.

Rycerz Gerung odżył na nowo przy boku swej małżonki, jak gdyby odmłodził. Były to zaiste błogie chwile, które teraz ze swoim synaczkiem i swoją żoną wesoło spędzał. Mały Sygryd ucieszony wobec Marcinka, że już także dostał mamę, rzadko kiedy jej odchodził, a trzymając się zawsze jej sukni i tuląc się do niej, bawił tę zacną panią swemi naiwnymi (niewinnymi) pytaniami. I rzeczywiście, także i Wiltruda kochała całem sercem tego ładnego chłopczykę, który ją tak bardzo polubił. Z prawdziwie macierzyńską troskliwością uczyła go wszystkich modlitewek, których ją w dzieciństwie na-

uczono i wszystkie jego potrzeby zaspokajała z taką miłością, jaką tylko prawdziwa matka mieć może ku swemu dziecku. Krótko mówiąc przyznać wypada, że nikt nie mógł dostrzedz w stosunku matki do syna żadnego śladu nieporozumienia, któreby nieufność wywołać było w stanie.

Tymczasem rycerz Gerung nie mógł sam przeszkodzić w jego duszy niekiedy powstającej tęsknocie za Małgorzată, mimo wszelkiej przychylności i miłości, którą względem Wiltrudy okazywał. Widział naocznie, że jego młodej małżonce bardzo na tem zależy, by się mu jak tylko można przychylną i miłą okazywać, przekonał się, że ona stara się być dobrą matką jego synowi — lecz gdy z początku często się zdarzało, że sąsiedni rycerze oraz ich żony do Emmelshofen z życzyniami pomyślności przybyli widząc lubego chłopca, na jego podobieństwo do zmarłej matki Małgorzaty szczególną uwagę zwracali — wtenczas zasmucało się serce rycerza, który poruszenia serca swego niekiedy z wielkim trudem przytłumić zdołał. Miał jednak nadzieję, że czas także i tę ranę jeszcze zagoi i udało mu się rzeczywiście coraz to lepiej takie myśli oddalić. —

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

stycznym wielce ów prąd europejsko-afrykański, owo pożądlive wdzieranie się Europejczyków w pierwotne kraje afrykańskie, dla zdobycia ich skarbów. O hasła cywilizacyjne nie chodzi tu bynajmniej, nawet nie występują one, ale ludom europejskim jakby za mało już powietrza w Europie, jakby ziemia jej zbyt mało już im dawała, że tak łakną obszarów afrykańskich. W swoim rodzaju jest to wędrówka narodów, przypominająca czasy średniowieczne; Anglicy, Francuzi, Niemcy, Włosi na wyścigi dążą do Afryki zagarniając jej przestrzenie. Ten napor Europejczyków musi z konieczności wywoływać odporność ze strony napadłych, i oto gdy w Europie milczą bronie, z Afryki coraz to dolatuje szcęk oręża, i nadchodzą wieści o krwawych bitwach, które najczęściej kończą się przewagą Europejczyków, ale ciała ich w liczbie obfitej zaścielają gorący piasek afrykański. Tym razem kroki wojenne przeciw Francuzom rozpoczyna król Dahomeju Behanzin, który nie zadawalając się pobieraniem od Francji 20,000 franków, rocznie wynagrodzenia za poczynione przezeń ustępstwa, chce zdobyć na Francuzach osady Porto Nowo, Popo i Konton. Behanzin gotował się do wojny energicznie i wystąpił przeciw Francuzom na czele znacznych sił. Rozporządza on 12 tysiącami wojska regularnego, 10 tysiącami nieregularnego i 1500 amazonek. Pod względem uzbrojenia znać też pewną staranność, gdyż monarcha dahomejski nabył niedawno od kupców niemieckich 2500 karabinów repertierowych i cztery działa; inni żołnierze mają starą broń skałkową. Pierwsze początki kroków wojennych już rozpały pożogę wiosek, należących do Francuzów, niebawem zapewne nadejdą wiadomości o starciach większej doniosłości. Na spotkanie dahomejczyków oczekuje 6000 Francuzów. Jakkolwiek jest to wojsko regularne europejskie, siły to w każdym razie bardzo nie wielkie, i wogóle też Francuzi posiadają w tych koloniach afrykańskich tylko słabe załogi. Dla tego wiele gazet francuzkich zapatruje się dość czarno na mogący w takich warunkach nastąpić wynik wojny i radzi, aby siły afrykańskie powiększyć przez niszczące wysłanie eskadry, któraby od morza zaatakowała posiadłości dahomejskie. Rzeczywiście, rada ta winnaby być wysłuchaną, ażeby z Francuzami nie powtórzyło się to samo, co się działo w Afryce z wojskiem włoskim, które nie mogąc się doczekać posiłków ze swego kraju, obficie krew przelewało pod ciosami nieprzyjaciela, nazbyt przeważającego liczebnie.

Hr. Ballestrem o ustawie szkolnej.

We wtorek, dnia 12 kwietnia, odbyło się w Wrocławiu wielkie zebranie członków stronnictwa „centrum,” któremu przewodniczył sam przywódzca tegoż centrum hr. Ballestrem i który na tem zebraniu wygłosił dłuższą mowę o obecnem położeniu politycznym w Niemczech. Treść tejże, mniej więcej jak następuje:

Nadeszła dla ojczyzny szczęśliwa chwila, gdy cesarz spostrzegł, iż z księciem Bismarkiem dalej rządzić nie może i odjął mu wszystkie jego urzędy. Od tego czasu inne rządy w państwie zapanowały, a te wypisały myśl chrześcijańsko-zachowawczą na swoim sztandarze. Na czele rządu stanął czcigodny nasz teraźniejszy kanclerz, hr. Caprivi a najwybitniej sztandar ten podźwignął nowy minister oświecenia hr. Zedlitz. Takim rządowi przyklasnęło najchętniej stronnictwo centrum a z pomocą tego stronnictwa przeprowadził rząd wszystko dla dobra ludu, to co przeprowadził A nie byłato polityka, którejby chodziło tylko o to, jak to mówią: „daj bylebyś tylko dał,” albowiem my dotąd jeszcze nic nie uzyskaliśmy; liczyliśmy jednakże na to, że te nowe rządy doprowadzą do uwzględnienia uprawnionych życzeń, jakie ma ludność katolicka. Szczególniej w szkolnictwie spodziewaliśmy się tych uwzględnień tam właśnie gdzie „kulturkampf” najwięcej zdziałał spustoszeń. Widział to rząd i postanowił wydać ustawę szkolną taką, jaka i dla Kościoła i dla ludności katolickiej miała przynieść dobre owoce.

A teraz patrzy, jakie wzruszenie zapanowało w kraju, pisano i krzyczano dużo w pewnych kołach znanych dobrze, a kto był tym co tak krzy-

czał? oto profesorowie hołdujący niewierze, ci którzy z kateder swoich uczą lud bezbożności (ateizmu) i materyalizmu i pracują tym sposobem na korzyść socjalistów. Ktoż dalej krzyczał? oto tacy, którzy Chrystusowi bóstwa zaprzeczają. Ci wszyscy krzyczeli dla tego, że nie chcą szkoły chrześcijańskiej.

Któż krzyczał dalej? oto panowie ze związku ewangelickiego, którzy wzięli sobie za zadanie pokłócić między sobą wzajemnie wyznania religijne by potem niewierni w mętnej wodzie ryby łowić mogli. W końcu do tych krzykaczy przyłączyli się i starokatolicy, którzy dawno uczynili rozbrat z powagą kościoła a żadnej innej powadze uleż nie chcieli. — do tych wszystkich dołączyli się jeszcze żydzi postępowcy, którzy dawno zerwali z wiarą swych ojców.

Krzyki te przeważały, mimo że cesarz postanowił trzymać się rządów chrześcijańsko-zachowawczych. My teraz jesteśmy zaniepokojeni, bo nie mamy zaufania do tej chwiejnej polityki. Lud katolicki jednakże ufa w przyszłość, a do swoich przedstawicieli w parlamencie i w sejmie odzywa się bezustannie! strzeżcie, aby sprawa katolicka szkody nie poniosła.

Skarżą się

drukarze, kupcy, rzemieślnicy itp. że nie mogą dostać uczni w naukę, nadmienialiśmy o tem w przeszłym numerze, a że obecnie pora najlepsza gdyż dzieci opuszczają szkołę, dla tego też postanowiliśmy niniejszem zwrócić uwagę rodziców tychże, na wybór przyszłego ich utrzymania, mogący uszczęśliwić ich dzieci.

Niestety wielu jest ojców takich którzy mówią: czym ja jestem to i syn mój być musi, chociaż syn do tego rzemiosła lub tem podobnie nie ma najmniejszej chęci a taki i bez zamiłowania nigdy daleko nie doprowadzi i nigdy nie będzie zadowolony z tego czem jest.

Są rodzice także i tacy, którzy dalej nie widzą — jak tylko — choćby najlichszy zarobek, a to się przytrafia najczęściej pomiędzy robotnikami, tylko im w głowie „Geldtag“ a nie pomni o przyszły los dziecka. Do pracy wszyscy jesteśmy stworzeni i w każdym zawodzie pracować trzeba, ale ta praca jest bardzo różną i nie dla każdego odpowiednią, tak pod względem sił fizycznych jak i umysłowych. Gdyby bowiem chłopak słabowity miał zbyt ciężko pracować, w ten czas będzie z niego wczesny kaleka i żebrak, a tym samym ciężarem dla innych, a czego by się unikło gdyby było mądrze obmyślane inne lżejsze zajęcie dla niego.

Obowiązkiem zatem jest rodziców baczyć na swoje dorastające dziatki, do jakiego zawodu, fachu, rzemiosła itp. chęć i siły mają. Tu często rodzice wielki błąd popełniają, gdy pomimo chęci i woli dziecka przymuszają go do uczenia się tego co im cię podoba. Bardzo często bowiem są wrodzone talenta, które daleko doprowadzić mogą. Naturalnie że śmieszem by było, gdyby chłopiec powiedział: ja chciałbym być sędzią, doktorem, profesorem itp a do tego nie mają rodzice sposobu, albo stałoby się to z możliwą krzywdą dla reszty rodzeństwa.

O zawodzie robotniczym wspominaliśmy już w przeszłym numerze, że zewsząd napływ ich wielki a więc nie masz potrzeby. Gdyby robotnik był więcej poszukiwanym lepiejby też była jego wynagradzana płaca, dla tego że ich za wiele, dziela nią wszystkich po 1/2, 3/4 itp. szychty. Z rzemieślnika może być robotnik jeżeli mu to więcej przyniesie, ale z robotnika nie tak łatwo być rzemieślnikiem. Dla tego też radzimy dzieci dawać w nauki takich rzemiosł, do jakich najwięcej mają chęci i pociągu. Nie trzeba atoli zapominać że świat postępowy, że jedno i to samo rzemiosło, rzemiosłu nie równe. O tem dokończymy w przyszłym numerze.

Wiadomości polityczne.

Niemcy.

Berlin. Rząd niemiecki zamówił dla marynarki 180 dział Maxime'a. Dalsze zamówienia dla wojska mają nastąpić niebawem.

— „Post“ zapowiada stanowczo, że w jesieni rząd niemiecki zażąda z pewnością funduszy na znaczne powiększenie armii.

— Rząd niemiecki podobno wypracowuje projekt celem nałożenia wyższego podatku od spirytusu i piwa.

— „Saale Ztg.“ twierdzi stanowczo, że rząd pruski nie udzieli pod żadnym warunkiem pozwolenia do pochodów publicznych przy świętowaniu socjalistycznym dnia 1-go maja.

— Domy dla robotników. Powstaje obecnie w Niemczech bardzo zajmujący i użyteczny prąd ekonomiczny. Zawijają się coraz liczniejsze stowarzyszenia mające na celu budowanie tanich domków z ogródkiem w cenie 2,000 do 4,000 mrk. Nabywcy domków spłacają należność ratami kwartalnymi, które zaledwie 2 do 5 proc. przewyższają zwykłą wysokość czynszu. Dzięki temu, ludzie niezamożni po latach dochodzą do posiadania własnego kąta. Jakie znaczenie posiadają domki takie pod względem społecznym, zdrowotnym i gospodarczym bliżej objaśniać nie potrzeba. W Warszawie obecnie ludzie dobrej woli zajmują się także sprawą budowy domków dla robotników i niebawem zapewne myśl zamienia w czyn. Wartoby było, aby i u nas nad tem się zastanowiono i w tym celu utworzono Towarzystwo, któreby się zajęło tą sprawą. Rzecz ta sumiennie obmyślona oprócz zysków moralnych, napewne przyniosłaby i zyski materialne przedsiębiorcom.

— W sprawie balonów pruskich, ukazujących się ponad fortcami i obozami rosyjskimi, zabierają głos wszystkie dzienniki rosyjskie. „Swiet“ p. Komarowa podaje projekt strzelania z karabinów do balonów pruskich. Środka tego już próbowano, ale okazał się bezskutecznym, ponieważ balony trzymają się na wysokości 2500—3000 metrów, dokąd kule karabinowe nie sięgają. Zresztą dla przebicia powłoki balonowej nie wystarcza kilka otworów od kul karabinowych, albowiem potrzeba przynajmniej od 100—120 takich otworów, aby balon nie był w stanie utrzymać się w powietrzu. Gdyby zaczęto strzelać do aeronautów pruskich, reflektują niektóre dzienniki, to nie omieszkaliby i Prusy odplacić się wzajemnością, zwłaszcza że i Rosyanie posiadają oddziały aeronautów w Warszawie i Osowcu. W tejże sprawie zamieszcza Nowoje Wremia list oficera rosyjskiego, p. E. S. Według jego zdania, w razie ukazania się ponad fortami balonów pruskich, należy puszczać w górę t. zw. ballons captifs systemu Giffara, z których żołnierze, wzniosłszy się do pewnej wysokości, mogliby wystrzelać z karabinów wyrządzić znaczne szkody aeronautom niemieckim.

Austria.

Rozkazem cesarza austriackiego zwołane są delegacje z obu połów monarchii na 25 kwietnia i oddano im uchwały względem zregulowania waluty. Jednością monety austro-węgierskiej ma być w przyszłości „korona“ wartości 2 i jedne dziesiątą franka, a więc 1, 70 marki. Rzecz widoczna, że to nie poprawi dotychczasowego zamętu w systemie monetarnym Europy. Należało przyjąć za jedność frank, a nie gonić za oryginalnością przykładem Niemiec.

Francya.

W Paryżu i w całej Francji uspokoiło się teraz trochę przez to, że policya złapała blacharczyka Rawaszolę, o którym utrzymują, że on to właśnie fabrykował bomby, kradł dynamit z magazynów wojskowych i bomby te w rozmaitych miejscach podrzucał, przez co tyle nieszczęścia narobił i cały kraj tak mocno przestraszył.

Anglia.

Przedzalnie w Heywood w Anglii o 250,000 wrzecionach stanęły obecnie dla braku węgla. 8000 robotników pozostało bez chleba. Jutro 16 bm. ma stanąć reszta przedzalni angielskich.

— Rząd angielski polecił konsulom swoim w Rosji, aby ostrzegali ludność tamtejszą, iżby nie szukała zarobku w Anglii i tam dotąd nie wychodziła, bo dozna i doznać musi przykrego zawodu.

Włochy.

Rzym. Z kół watykańskich zapewniają, że książę Kopp, Biskup wrocławski, pisał do Ojca świętego, aby go uspokoić co do ministeryalnego przesilenia, które nastąpiło w Prusach. Zapewnia że cofnięcie ustawy szkolnej nie pociągnie za sobą złych skutków dla katolickiego Kościoła, i że dla tego tylko ją cofnięto, iż była powodem nieporozumień i niezgody między rozliczemi niemieckimi stronnictwami. Cesarz pragnie owszem, podług księcia Kopp'a, jak najlepsze stosunki z Ojcem świętym utrzymać i gotów usuwać wszelkie możliwe trudności w stosunkach Prus z Watykanem, o ile to od niego zależy będzie.

Belgia

Z Belgii donoszą do gazet niemieckich o licznych kradzieżach dynamitu. Jasno z tego wynika, że anarchiści przyspasabiają się do zbrodni.

Władza rozwinęła naturalnie bardzo ożywione śledztwo aby pochwycić dynamitardów i wydała do właścicieli składów dynamitu osobne instrukcje, w jaki sposób zapobiedz należy kradzieżom. Czy jednak instrukcje te zostaną sumiennie wypełnione, inna rzecz, a zresztą jest pytanie, czy takie rozporządzenia zdołają uniemożliwić kradzież dynamitu.

Dynamit ten odegra w Belgii wielką niewątpliwie rolę, zwłaszcza w razie większego strejku, jeśli, co bardzo być może, nie zostanie rozdzielony pomiędzy anarchistów zagranicznych. Przypuszczenie to jest bardzo prawdopodobnem ze względu na ostatnie zamachy w Fran-

cy i Hiszpanii, i na międzynarodowy charakter tych wypadków.

— W Dison w Belgii uderzyła oburzona ludność na dom przywódcy anarchistów i zburzyła go częściowo. Policja i żandarmerya z dobytymi pałaszami ledwo zdołali tłumy rozpedzić.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Gliwice. W skutek ostatniego „niepotrzebnego podziękowania“ na ulicy przez p. L. po odbytem pogrzebie członka związkowego, wielu się obruszyło i swoje niezadowolnienie okazali na zgromadzeniu. Nadmieniamy więc, że takie podziękowania już więcej nie będą! —

— Po tak pięknym i miłym już powietrzu wiosennym nastąpiło dość chłodne, w skutek wiatru północnego, a które znów za kilka dni ustąpi. Nagła ta zmiana przyczyni się znów do chorób mianowicie u dzieci, z którymi trzeba być bardzo ostrożnymi.

Czerwone chorągwie zakazano wywieszać lub nosić publicznie przy pochodach. Policja może je usuwać choćby gwałtem.

Kobiety wychodzące za mąż za cudzoziemców tracą poddaństwo niemieckie — a nie we wszystkich krajach, jak np. w Rosji, uzyskują prawo poddaństwa w kraju swych małżonków, przez co narażają się niekiedy na największą nędzę. Dla tego też według rozporządzenia ministeryalnego mają urzędnicy stanu przy zawieraniu aktu małżeńskiego uwagę kobiet szczególnie na to zwracać.

Bytom. Niezameżna Cyryla Stellmach z Ptakowic, skazana przez tutejszy sąd przysięgłych na karę śmierci, utaskawiona została na dożywotne więzienie.

Laurahuta. I tu pokazała się w ostatnim czasie ospa w pewnej rodzinie na kolonii Wandy, jednakowoż dość łagodnie. Osoby, które na ospę zachorowały, przeniesiono do lazaretu.

Mikolów. Zarząd dóbr książęcych wpadł na pomysł wytepienia poczwerek robactwa niszczącego drzewa w lesie; poczwarki te zwykle znajdują się w mchu przy pniu drzew. Sprowadzono ze Serbii 60 świń i te teraz chodzą po lasach i ryjąc na okół drzew wyszukują robactwo i tępią.

Opole. Prezes reg. tutejszej wydał rozporządzenie na mocy którego nie wolno wcale samiczek raków jaja noszących lub młodych chwycić w płynącej wodzie. Samców wolno chwycić i sprzedawać w czasie od 1 Listopada do 31 Maja tylko w wyjątkowych razach i to według osobnych przepisów. Zresztą sprzedawanie raków w obwodzie regencji Opolskiej jest na 5 lat zakazane. Przekraczających przepisy te spotka kara pieniężna aż do 60 marek, lub odpowiednia kara więzienna.

— Czas zaś ochrony ryb w wodzie płynącej rozpoczął się dla Szlązka z dniem 10 bm. i potrwa aż do 9 Czerwca 6 godziny wieczorem.

Rozmaitości.

Cygara z papieru. W Ameryce, jak donosi pewna gazeta angielska, rozwija się na olbrzymią skalę fabrykacja cygar z papieru. Nie jest to bynajmniej oszustwo, gdyż cygara te sprzedawane bywają pod właściwą swoją nazwą „cygar papierowych“ i nie tylko znajdują nabywców, ale co więcej grożą niebezpieczną konkurencją. Najwybredniejsi znawcy utrzymują, że są one daleko smaczniejsze, niż cygara z liści. Dla wyjaśnienia należy dodać, że papier do nich użyty jest nasycony odwarem z najlepszych gatunków tytoni i wyciskany w osobnych prasach całem nadania mu pozoru tytoniowych liści, do którego palacze nawykli. Kształt ten niezawodnie później zostanie zaniedbanym gdy wyrób się bardziej rozpowszechni. Główną siedzibą tego nowego przemysłu jest Nowy Jork.

Niektórzy przepowiadacze pogody głoszą co następuje na ten rok: Od 18 marca ustąpi zima i nastanie piękna pogoda, która z małymi przerwami trwać będzie aż do 10 maja. Do pierwszych dni kwietnia pogoda będzie niezmienną, a dni jasne i ciepłe. Po nich nastąpią dni pochmurne i zimne, będzie padał deszcz ze śniegiem, a nawet dadzą się we znaki silne przymroki. Od 24 kwietnia zapanuje znów przesłonna pogoda, która potrwa do 10 lub 15 maja. Potem znów nastaną dni zimne i pochmurne, częste mgły, deszcze i silne wichry i takie brzydkie lato trwać będzie do 5 sierpnia. Od tego dnia niemila pora zmieni się znów w przesłonną pogodę, która trwać będzie aż do ostatnich dni jesieni.

Nad Kownem na Litwie, zamienionem na fortecę pierwszorzędną za pomocą fortów zbudowanych na przestrzeni 7 mil naokół, unosił się w tych dniach balon, kiedy go straż spostrzegła zaalarmowano oddział wojska i strzelano do balonu a gdy kule nie donosiły, wytożono działo, tymczasem balon doskonale kierowany zwrócił się ku granicy pruskiej i tam się spuścił na ziemię. — Taki sam balon widziano dnia 7 bm. nad Dąbrową, osadą górniczą nad granicą szlązką. Płynął on powiędz trzem wzdłuż toru drogi żelaznej dembińsko-dąbrowskiej w kierunku północno wschodnim i wbił się tak wysoko że znikł zupełnie w powietrzu i dopiero po 40 minutach pokazał się na nowo, i znikł w przeciwnym kierunku, widocznie miał doskonałe przyrządy do kierowania.

Telegraf bez drutu. Na podstawie artykułu pomieszczonego w nowojorskim „World“ przypuszczać należy,

że się udało Edisonowi rozwiązanie sztuki telegrafowania bez drutu, za pośrednictwem jedynie indukcji. Oto co o świeżym wynalazku donosi nam Edison: „Przekonałem się, iż telegrafia elektryczna pomiędzy dwoma oddalonymi punktami, bez pomocy drutów, jedynie drogą indukcji samej jest możliwą, jeżeli w odpowiedniej odbywać się będzie wysokości, tak, iż ani krzywizna ziemi wpływu mieć nie będą. Odkrycie ma się zastosować zarówno na lądzie, jak i na morzu, tak, iż zbytecznymi zupełnie stają się liny podwodne, statki zaś pomiędzy sobą i z lądem wprost utrzymują komunikację. Na morzu wystarcza wysokość 100 stóp. W wielu zatem wypadkach będzie można użyć masztów, z wierzchołków ich na dalekie odległości dając sygnały. Powtarzając sygnały te ze statku na statek, przez oceany przesyłać zdołamy telegramy.“ Tyle Edison. „World“ dodaje od siebie: Jeżelibyśmy użyli w Nowym Jorku balonu, zaopatrzonego w kondensator i połączonego drutem z ziemią i takiego samego balonu w Londynie, wytworzyłby się prąd kolowy przez ziemię i powietrze, dla przenoszenia którego zbytecznymi byłyby druty. Należy tylko balony w odpowiedniej wysokości utrzymać. Edison pewnym jest zupełnie powodzenia nowego odkrycia.

O gwiazdach miał niedawno temu w Paryżu sławny Kamil Flammarion bardzo ciekawy odczyt. Mówił on na temat wzajemnego oddalenia i ilości gwiazd stałych. Najbliższą gwiazdą stałą naszej ziemi jest Centaur oddalony o dziesięć trylionów mil; gdyby na nim wybuchała jakaś szalona eksplozja, potrzebowałyby trzy lata, aby jej głos do nas doszedł. Pocisk armatni wyrzucony na Syriuszu w kierunku naszej ziemi, potrzebowałby piętnaście milionów lat, aby osiągnąć celu. Podług stopni siły swego światła można podzielić gwiazdy stałe na sześć klas i będziemy mieli w klasie pierwszej gwiazd 19, w drugiej 59, w trzeciej 182, w czwartej 530, w piątej 1600, w szóstej 4800. Patrząc pogodnej nocy na niebo gwiazdziste, zdaje się nam, iż widzimy miliony gwiazdek, a tymczasem w rzeczywistości widzimy ich najwyżej 6000. Gwiazdy klasy siódmej i następnych można dostrzedz już tylko przez teleskopy. Na każdą gwiazdę, którą widzimy gołym okiem, wypada 1700 gwiazd, których w zwykłych warunkach nie dostrzegamy.

Siódmy dzień w tygodniu, wyznaczony na odpoczynek, ściśle związany jest u wszystkich prawie narodów z pojęciem tygodnia. Nawet ludy starożytne, które nie dzieliły miesiąca na tygodnie, oddają pierwszeństwo każdej siódmej dobie, jako dniowi sabatu. Tak np. Chaldejczycy i asyryjczycy nie pracowali w każdym siódmym, czternastym, dwudziestypierwszym i dwudziestymósmym dniu miesiąca. Persowie, u których każdy dzień ich 30-dniowego miesiąca nosił inną nazwę, świętowali również co dni siedm. To samo da się powiedzieć o starożytnej Grecji. Zarówno Hezjod, jak Homer, nazywają każdy siódmy dzień „świętym.“ Apollinowi poświęcano każdy siódmy dzień kalendarzowy, w którym to dniu w świątyni delfijskiej urządzano na cześć tego bożka uroczyste tańce. Lekarz Hipokrates kilkakrotnie w dziełach swych używa słowa „tydzień“, szczególnie dla oznaczenia pewnych krytycznych chwil w przebiegu choroby. Rzymianie obawiali się zaczynania interesów w każdym siódmym dniu miesiąca, co naprowadza na domysł, iż również nie było im obcem pojęcie „sabatu.“ Wreszcie u Chińczyków, jak również starodawnych mieszkańców Ameryki, Peruwian, tydzień 7 dniowy znanym jest od niepamiętnych czasów i w niczem nie różni się od kalendarzowego tygodnia europejskiego. Starożytni Germanie mieli ten sam, co i dziś, podział miesiąca na tygodnie i te same nazwy oddzielnych dni tygodnia.

Zbieranie bursztynu na Gdańskiem wybrzeżu morskim ostatnimi czasy było dość zyskowne. Gdy przy północnym wietrze morze wysokimi na kilka pięt pieni się bałwanami, wtedy poławiacze bursztynu w długich butach stoją na brzegu i czekają, aż im morze większego kawału bursztynu nie wyrzuci. Przy wzburzonym morzu staje zwykle wielka ilość mężczyzn, kobiet i dzieci, nawet w nocy przy świetle.

Przeszło milion niewiast jest w Niemczech całych więcej niż mężczyzn, z powodu, że obecnie i mężczyźni coraz mniej zawierają związki małżeńskie, dla utrudnionych stósunków, zawieranych bywa coraz mniej małżeństw i gazety niemieckie nawołują społeczeństwo, aby dziewczęta rodzice tak wychowywali, by samodzielnie występować mogły zawczasu i starać się o utrzymanie życia, a nie spekulowały na ożenek. Społeczeństwo niemieckie pod tym względem jeszcze jest szczęśliwszem, bo istnieje cała armia urzędników administracyjnych, telegraficznych, celnych itp. jako kandydatów na mężów; dla naszych niewiast położenie jest smutniejszem, bo naszych rodaków rząd jak najmniej przyjmuje do urzędów. Dla tego Polki tem więcej wyteżać winny starania, aby się za młodu wyuczyć w zawodach praktycznych, które im chleba powszedniego udziela.

Rady dla gospodyń domowych.

— Na ręce popekane, surowe, używa się soku cytrynowego.

— Ciepłym mlekiem i wodą można ceratę bez mydła wyczyścić.

— Gorąca żelazna szufelka trzymana nad meblem machoniowym lub innym wyciąga z niego białe plamy.

— Gdy się garsć siana wrzuci w nowe wiadro napełnione wodą, pozbywa się wiadro zapachu farby.

— Plamy inkaustu z materyi wełnianych i jedwabnych wywabiają się terpentyną.

— Mieszanka z wosku i soli wygładza stare żelazka do prasowania jak szkło.

— Ryby o wiele łatwiej się skrobą, jeżeli je się na chwilę w gorącej wodzie potrzyma.

— Do twardego, ze starego bydłęcia mięsa, by się na mięko ugotowało, dodaje się do wody, w której się gotuje, cokolwiek octu. Wp.

ŻARTY.

** Kto sieje pieniądze, ten zbiera... długi
Kto sieje plotki, ten zbiera guzy.

** A: Powiedz mi, jakie małżeństwo żyje najszczęśliwiej?

** B: Najzgodniej żyją te małżeństwa, z których mąż jest stróżem nocnym a żona codziennie wychodzi do prania.

** Z małego miasta: Policjant z bębmem. Panowie obywatele bydło! zdycha Burmistrz! nakazał abyscie przedsięwzięli przeciw temu ostrożności.

** A: Cóżś taki dziś wesół?

B: Bo dziś sobota.

A: Więc cóż z tego?

B: To jedyny dzień w tygodniu, kiedy moi wierzyciele (żydzi) dają mi spokój

Kurs pieniężny.

Za guldena austriackiego płacą 1 M. 72³/₄ fen.
Za rubla „ 2 M. 07 fen.

NADEŚLANO.

Dowody skutkują przekonująco.

Już to tylokrotnie donosiliśmy w piśmie naszym o tak wielkiej skuteczności „Warnera Safe Cure“, a następne świadectwo posłużyć znów może do dalszych dowodów o sile leczniczej tego środka.

Pań Karolina Brückner, Berlin C. Koblankstr. 7 I. na lewo, pisze:

Ja cierpiałam od lat wielu bardzo boleśnie na chorobę z wątroby, przez którą tak zmizerniałam, że sami lekarze oświadczyli mi, że w tejsze mi już pomódz nie mogą; a jedynie co polecić mogą to tylko kuracyą Karlsbadzką, ale czy przez to powróci zdrowie to także wątpię. Ja byłabym i tej doradzie zadość uczyniła, gdyż jak przysłowie, tonący brzytwy się chwyci, ale że podobna kuracya połączona jest ze znacznymi kosztami, dla tego było mi to rzeczą niepodobną do wypełnienia. W tem okropnem położeniu a obarczona wielkimi boleściami poleciła mi moja znajoma jako środek wyborny Warnera Safe Cure, a dziś dziękuję Bogu i dobrej radzie mej znajomej i przyjaciółce że użyłam tego tak dziwnie skutkującego środka, którego używałam jak przepis i dyetę. Przy pomocy więc Bożej i tego nieoszacowanego lekarstwa jestem już tak daleko wyleczoną, że już wszelkie możliwe pokarmy używać jakimemu powołaniu zadość uczynić mogę.

Warnera Safe Cure jest do dostania po 4 marki za flaszkę w aptekach: w Kräuzelmarkt-Apotheke we Wrocławiu (Breslau) Hintermarkt 4 i w Engel-Apotheke Leipzig (Lipsk.)

Vorschrift von Safe Cure.

20,0 virnigisches Wolf fasskraut 15,0 Edelleberkraut digivire man mit 1000,0 dest. Wasser, 8 Tage lang, colire und dampfe ab bis 375,0, löse darin 05 amerikansches Gauli sheria Extrakt und 2,5 salpetersaures Kali setze 80,0 Weingeist und 50,0 Gliceryne zu und filtrire. Im dunklem Glas aufzubewahren.

Skutek jedynie rozstrzyga.

Bernstadt, Obw. reg. Wrocławskiej. Niniejszem donoszę mu, że ja aptekarza Richarda Brandt'a pigulek szwajcarskich (pudełko po 1 Mrk. w aptekach) użyłem przeciw cierpieniom hymerydalnym a tych sprowadziłem sobie z apteki Kräuzelmarkt z Wrocławia — i całkiem wyleczony byłem. Mój znajomy który cierpiał na ból głowy i zatwardzenie użył tych pigulek za moją radą i także się wyleczył. Wynurzając temu moją podziękę, pozostaje z uszanowaniem. Julius Schwedler, golarz i fryzyer. (Podpis urzędownie stwierdzony.) Trzeba baczyć przy zakupnie aby na pudełkach był biały krzyż w czerwonym polu.

Nadzwyczajny dodatek.

Do dzisiejszego numeru dołączamy nadzwyczajny dodatek, który świadczy o wyborności

prawdziwego uzdrawiającego miodu
ziółkowego.

C. Lück'a z Kołobrzegu

i takowy polecamy osobliwej uwadze naszych Czytelników. Przy kaszlu, ochrypłości, zaflagmieniu, boleści piersi, płuc i szyi używany, jest także niezrównanym środkiem domowym. Do dostania w trzech wilkościach flaszek: po 1 mrk., 1 50 fen., i 3 m. 50 fen.

Żaden tajemniczy środek. Części składowe podane przy każdej flaszce i sposób użycia.

Główna wysyłka przez C. Lück'a Colberg.

Skład jedynie w Gliwicach: u aptekarza J. Fenglera. Adler-Apotheke, jak i w aptekach w prospekcie podanych.

76 tytułów nadwornych i zasłużonych medali.

Jana Hoff'a
Wyciągu słodowego piwo
zdrowia.
Przy ogólnym osłabieniu,
nieregularnej funkcji organów
podbrzusznym, dla
przychodzących do zdrowia,
najwyborniejszy środek
wzmacniający.

Jan Hoff, wynalazca słodowych preparatów.

Jana Hoff'a
z żelazem słodowa czekolada
„posilająca i wzmacniająca
dla słabych i bladaczkę
cierpiących.“ I. funt po M.
5. — II. funt po Mrk. 4. —
Przy wszystkich czekoladach
od 5 funtów Rabat.

Jana Hoff'a
Słodowa zdrowia czekolada
posilająca i wzmacniająca
dla osób słabych. Ta jest
bardzo miłego smaku, a tam
mianowicie do polecenia,
gdzie zakaz używania ka-
wy, funt po 3,50 M. 12,50 M.

JOHANN HOFF Berlin NW., Neue Wilhelmstrasse 1. Miejsce sprzedaży w Gliwicach u p. Hermana Simon'a. Rynek.

OSTRZEZENIE!

Wraz z rosnącym popytem na
prawdziwą Francka
k a w ę

zwiększają się także podrabiania tejże, a znajdują się
w obiegu pudełka i paczki, które nie są wyrobem
prawdziwym Francka lecz łudzącym naśladownictwem.

Upraszamy zatem
wszystkie szanowne gospodynie
w ich własnym interesie, ażeby przy zakupie
prawdziwej Francka kawy

były ostrożne i tylko taki wyrób, który naszym ogólnie
znanym

znakiem
ochronnym:



„młynek do
kawy“

SCHUTZMARKE.
i naszym podpisem:

Heinrich Franck Söhne
Ludwigsburg. Linz, Basel, Mailand.

jest oznaczony, jako prawdziwy wyrób Francka przyjmowały.
Ludwigsburg. Heinrich Franck Söhne.

Verwiebe, miejski budowniczy, pozasł.
Gliwice, ulica Mikołowska Nr. 9.

Biuro techniczne

dla wszelkich prac budowlanych. Sporządzenie
oceny. Rada przy budowie w sprawach poli-
cyjnych itp.

„Zur goldenen Ecke“

(na złotym narożniku)

w Gliwicach

w nowym budynku, ul. Mikołowska Nr. 2
narożnik ul. Kolejowej.

Rudolf Bellak

Skład sukna i ubiorów męzkich „Bazar mód.“

Największy skład,

a pewno że najtańsze ceny.

Ubiory dla przystępujących do

KOMUNII SW.

od 8 do 20 Marek.

Donosimy smutną wiadomość,
że dnia 15 go Kwietnia rb.
rozstał się z tym światem,
po krótkich cierpieniach

Izydor Reimann
z Trynku.

19 lat stary, członek naszego
Stowarzyszenia.
GLIWICE. ZARZĄD
Stowarzysz. kat. robotników.

HANDEL WINA BRACI BARTECZKO

w Zabrze
na ulicy „Kronprinzen“,
nowydom Sorski. Już od
2 1/2 Marek za liter, sprze-
dajemy dobre, czyste,
słodkie i wytrawne
wino węgierskie
i czerwone,
które polecamy szczegó-
lniej dla chorych.

W każdy wtorek

sprzedaję na tutejszym rynku
mięsnym (Fleischmarkt) pię-
kne angielskie świeże
Cottlety i gębówkę już od
1 funta po 50 fen.
Mięso wędzone funt po 60 fen
Wędzony szpek tłusty i
przerosły za funt po 60 fen.
Polski wurszt z czosnkiem
funt po 60 fen.

Wędzone krajane tłuste
Polski wurszt tylko do go-
towania za funt po 80 fen.
Servalat wurszt mięki za
funt po 80 fen.

Po tych samych cenach sprze-
daje i w domu w moim
sklepie przy „Germanii“
przy Neumarkt.

Joh. Fesser
w Gliwicach.

Dobre ziemniaki!

(kartofle)

do jedzenia i sadzenia
ma na składzie

Albert Assmuth.

Gliwice. Ulica Mikołowska 43.

Dobrym gospodyniom

polecam
Wyborne smakujące kawy!
Tylko w dobrych gatunkach
wszystkie kolonialne towary
mąkę, suszony owoc,
najlepszą margarinę

ponajtańszych cenach
Dobre 5 i 6 fen. cygary,
jaki doskonałą tabakę Kentuki

— Colonia-Kit, —

do kitowania szkła, porcelany,
kamiennych rzeczy itp. fla-
szeczki po 50 fenigach.

J. Nenstil

w Gliwicach
przy katolickim kościele.

E. Wachsmann

w Gliwicach
przy moście św. Jana
ma na składzie wyborne
Ziemniaki (Kartofle)
do jedzenia i sadzenia.

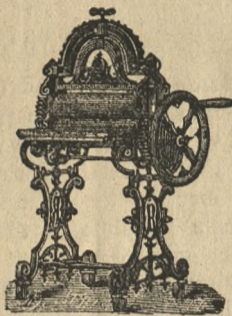
Baugewerk-, Tischler-, Maschinen- u. Mühlenbau-Schule
Neustadt in Mecklenburg. Weitere Auskunft erteilt: Dir. Jontzen.

Mój sklep (skład)

znajduje się teraz
na ulicy Tarnowickiej Nr. 2.

(naprzeciw Hotelu pod „złotą gęsią“)
na dole i pierwszym piętrze.

Mój skład znacznie powiększyłem!
sprzedaję po niskich lecz stałych cenach.
Towary modne i stroje gotowe damskie!
Gliwice. Max Berger.



Uznana jako wyborna tak zwana
Triumph-Wäsche-Mangl
najlepszy fabrykat niemiecki
z lanego żelaza i walcy z trwałego
drzewa pojedynczo a elegancko zbu-
dowana rozsyła się w prost w 5-ciu
wielkościach pod gwarancją za do-
broć i osiągnięcie celu, już za 25 M,
opłacony fracht kolei na całe Niemcy.
B. HENLE w Nürnberg,
Fabryka i rozsyłkowy interes
maglowni do bielizny, maszyn do
prania i wykręcania.

Ilustrowany cennik darmo
opłacony. Wiele uznani.

I. SIMON

w Gliwicach

naprzeciw „Eiskeller“

poleca po cenach fabrycznych:

Wózki dla dzieci Specjalność naturalna trzcina
Kosze do podróży z zamkiem i do ściągnięcia.
Serwis w kufrze na 6 osób z piękną malaturą
po 3 Marki.

Uczeń

mający chęć wyuczenia się po-
stępowego piekarstwa i cu-
kiernictwa może się zaraz
zgłosić do pana

Alexandra

majstra piekarskiego
w Gliwicach
przy „Germanii.“

Masło

dobre do pieczenia funt po
90 fen ma na składzie

E. Wachsmann

w GLIWICACH
przy moście św. Jana.

Książeczki rozańcowe
i Tajemnice

w polskim i niemieckim je-
zyku są do nabycia w dru-
karni

Th. Zalewskiego
w Gliwicach.

ŚWIECE WOSKOWE

w różnych wielkościach i po
różnych cenach ma na składzie

Józef Jelin

I. Wetza następcą (Nachfolger)
w Gliwicach
Thurmstrasse Nr. 4

Świece ołtarzowe

polecają tanio składy

Gliwickiej chem. fabryki

Dr. D. Hillera

Ulica Mikołowska 12.
Ulica Klasztorna 28.

Przystępującym do

św. Komunii

polecam mojej czystego wosku
świece

po bardzo niskich cenach.

Karol Tyrol

w Gliwicach
przy kościele farnym katol.

IV. Marienburgska loteryja pieniężna.

Ciągnięcie już 28 i 29 tm.
Wygrana Mk. 90000,
30000 itd. gotówką.
Oryginalne losy po 3 Mk
1/2 części po 1,75. 1/4 po 1 M.
1 1/2 17,50. 1 1/4 10 Mrk.
Porto i urzęd. lista 30 fen.

I. Rosenberg

Berlin S. Kommandantenstr. 51

Do prędkiego tępienia myszy polnych

poleca świeżo sporządzoną
pszenicę z strychnią i sa-
chariną. Ciasto z fosforem
i fosforowe pigułki
działające jak wiadomo z naj-
lepszym skutkiem.

Królewska uprzywilejowana
„Adler Apotheke“

I. Fengler

w Gliwicach. Rynek.

Mam wielki skład WINA

węgierskiego, reńskiego i t. p.
białego i czerwonego tylko
prawego, po najtańszych ce-
nach, które polecam przy o-
kazyach ślubu, chrztu i t. p.
dla zdrowych i chorych.

J. Rodewald,

w Gliwicach przy „Germanii.“

A. HAASE

w Gliwicach

poleca swój

wielki skład skór

Wyroby ze skór.

Fabrykacją i skład pasów
rzemieślnych do maszyn

Dostarcza wszelkich potrzeb

dla kopalni, hut, młynów itp.

■ Cenniki ■

darmo i opłacone

Świece ołtarzowe

pod gwarancją tylko z czy-
stego wosku, ma i tego
roku na składzie we wszyst-
kich wielkościach i cenach

Józef Edler

w Gliwicach
ulica Tarnowicka Nr. 11

Katolickie książki

polskie i niemieckie

do

nabożeństwa

z aprobatą kościelną

w wielkim wyborze

do dostania u

P. Śliwka i Syna

Gliwice Rynek.

10 funtów tytoniu

Pa. opłacone (franco) i zapakowane
Pa. na całe Niemcy rozsyła

za 8 Mrk.

Kurt Promnitz, Wrocław, (Breslau Am Rathhause Nr. 16/17 I.)

Nakładca i redaktor odpowiedzialny ks. Fr. Przynieczyński w Gliwicach (Gleiwitz.) — Drukiem Teodora Zalewskiego w Gliwicach (Gleiwitz.)